

WIECZÓR CZARÓW W BIBLIOTECE

Harry Potter – wykreowany przez zbiorową wyobraźnię pokolenia i media bohater naszych czasów pojawia się ponownie, już po raz siódmy. Oto bowiem w księgarniach całej Polski, punktualnie o północy z 25 na 26 stycznia rozpoczęto sprzedaż siódmej części opowieści J. K. Rowling o przygodach Harrego Pottera. Książka, według zapowiedzi autorki ostatnia z tej serii, nosi tytuł HARRY POTTER I INSYGNIA ŚMIERCI. Zapewne znowu zafascynuje niesamowitymi historiami, pełnymi przygód i magii.

Już od godz. 22 przed Biblioteką Publiczną w Ostrzeszowie zaczęli zbierać się miłośnicy książek o Harrym. Co chwilę przychodzili na-

zem trochę niesamowity, trochę czarowny klimat. Młodym uczestnikom tego nocnego spotkania ten nastrój bardzo odpowiadał. Nie mogło być inaczej, skoro wzięto, co tam się działo, miało swe odniesienie do powieści, a za przyczyną par bibliotekarek będących i gospodyniami wieczoru i wróżkami, działo się wiele. Były konkursy z pytaniami, na które poprawna odpowiedź uprawniała do zniżki przy zakupie książki, były także inne zabawy, np. smocze języki lub odnalezienie kamienia filozoficznego. Nawet eliksiry serwowane przez jedną z wróżek pochodziły z kart powieści. Ci najmłodsi wręcz nie odchodził od barku, popijając eliksir z rogatych ślimaków czy napój leczniczy z czyszaków lub inny, równie „wyskokowy” trunk. Ale przecież to magia książek ich tu przywiodła.

„Przeczytałem cztery części Harrego Pottera – mówi jeden z najmłodszych uczestników promocji – trzecioklasista Filip Przybylski. Z nich najbardziej podobają mi się ta czwarta „Harry Potter i czarna ognia”. W tych książkach podoba mi się to, że dzieje się tam różne ciekawe rzeczy spoza świata. Lubię głównego bohatera, ale także Rona, Georgia i Freda Weasleyów. Za to wkurza mnie postać lorda Voldemorta, bo jest zły i ma dziwny nos.”

Wśród oczekujących na nową książkę byli i tacy, co już zdążyli przeczytać siódmą część „Harrego...”, tyle że po angielsku. Tą osobą był Robert Grzesiak, uczeń I LO w Ostrzeszowie.

„Chodząc do III klasy SP dostałem w prezencie od rodziców pierwszą część i tak wkręciłem



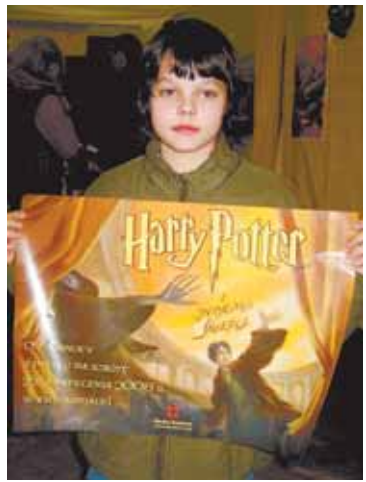
się w „Harrego Pottera” – wspomina Robert. Książka była inna niż pozostałe, dostępne w tym czasie dla młodych, stwarzała świat, w którym młody człowiek dobrze się czuł. Była tam walka dobra ze złem, nawiązanie do rzeczywistości i ta magia pociągająca młodych ludzi. Kolejne części były może powieleniem tego samego motywu, ale też oczekiwaną kontynuacją. Zafascynowała mnie szczególnie książka „Harry Potter i więźni Azkabanu”. Fabuła była dość mroczna, a akcja nie przeciągana. Siódmą część, po której przyszedłem dziś, miałem okazję już przeczytać po angielsku. Czasami trzeba było sięgnąć po słownik, ale czytało się bardzo przyjemnie. Teraz będę mógł porównać. Wiem, że ta siódma będzie ostatnią w kolekcji, ale nie jest mi żal. Wszystko się rozwiązało, a przedłużanie takiej sagi byłoby przesadą.”

Nie jestem pewien, czy podobnego zdania są inni miłośnicy sympatycznego okularnika. Pewne jest jedno, że ta ostatnia część przygód Harrego Pottera będzie się cieszyć, podobnie jak poprzednie, wielkim wzięciem.

K. Juszcza



stępną, aż w końcu zebrał się przyzwyczajony tłumek, w większości młodych i bardzo młodych ludzi, z coraz większym podekscytowaniem czekających na otwarcie „bram do rajów”. Kwadrans po 23 drzwi otwarto, a oczom wchodzących wyłonił się w półmroku świat jakby z powieści Rowling. Porozwieszane płótna, napisy rodem z powieści, plakaty Harrego i tłące się świeczki tworzyły ra-



Zima

Jedna z czterech pór roku w przyrodzie, w strefie klimatu umiarkowanego. Charakteryzuje się najniższymi temperaturami powietrza w skali roku, umiarkowaną ilością opadu atmosferycznego, zazwyczaj zestaloną (zamarzniętą) formą opadu i osadu atmosferycznego, a większość świata roślin i zwierząt przechodzi okres uśpienia.

Zima astronomiczna rozpoczyna się w momencie przesilenia zimowego i trwa do momentu równonocy wiosennej, co w przybliżeniu oznacza na półkuli północnej okres pomiędzy 22 grudnia a 21 marca (czasami daty te wypadają dzień wcześniej lub dzień później, a w roku przestępnym mogą być dodatkowo cofnięte o jeden dzień).

Za zimę klimatyczną przyjmuje się okres roku, w którym średnie dobowe temperatury powietrza spadają poniżej 0 °C. Zasadniczo zimą poprzedza jesień, jednak pomiędzy tymi okresami znajduje się klimatyczny etap przejściowy - przedzima. Podobnie zimą od wiosny oddziela przedwiosnie.

Zima stulecia - nazwa gwałtownego ataku zimy. W Polsce takich zim było w XX wieku kilka, szczególnie zaś dokuczliwe były te po II wojnie światowej.

1962/1963

Zamknięto w Polsce większość szkół, kin, teatrów i muzeów. Wstrzymywano lub ograniczano produkcję w fabrykach, tak z powodu braku energii elektrycznej, paliw i

ciepła, jak i z powodu braku pracowników, z których wielu nie mogło dojechać do pracy. Panował silny mróz, opady śniegu były bardzo znaczne, a codziennie na wiele godzin wyłączano prąd. Zaopatrzenie sklepów, które także przy sprzyjającej pogodzie było w tamtych czasach bardzo słabe, jeszcze bardziej zostało ograniczone, tak że brakowało podstawowych artykułów. Składy opału oblegane były przez tłumy ludzi chcących kupić cokolwiek nadającego się do ogrzewania mieszkań, nawet trudny do wykorzystania w domowym gospodarstwie miał węgielowy

1978/1979

W noc sylwestrową 1978 rozpoczęły się tak intensywne opady śniegu (na Dolnym Śląsku z początku był to deszcz), że wkrótce potem w styczniu 1979 sparaliżowany został cały kraj, brakowało surowców energetycznych, w większości miast komunikacja miejska nie funkcjonowała wcale lub w bardzo ograniczonym stopniu, transport międzymiastowy również funkcjonował bardzo źle. Autobusy w niektórych okolicach jeździły w specjalnie wykopanych w śniegu tunelach. Zamarznięte zwrotnice kolejowe i popękane w wyniku mrozów szyny spowodowały, że transport węgla do elektrociepłowni funkcjonował bardzo źle, a i rozmrażanie tego, który udało się dowieźć, było bardzo utrudnione. W Suwałkach temperatura nie przekroczyła -30°C w dzień. Do odsnieżania torów i dróg skierowano żołnierzy i ciężki sprzęt wojskowy (m.in. czołgi, które swoimi gąsienicami zrywały grubą warstwę zmrożonego i zbitego śniegu na drogach).
(Z Wikipedii)

(Z Wikipedii)



Trochę tęskno nam do takiej pięknej zimy

Fot. S. Szmatuła

SONDA

Jaka powinna być zima?

Rozmawiała A. Skolarska
Fot. Ł. Śmiatacz



Włodzimierz Tokarski
emeryt

Zima jest, jaka jest. Przynajmniej użyjemy mniej opału. Przyczyną takiej pogody są zmiany klimatyczne, może jakieś zmiany w kosmosie. Ludzie w dużej mierze też są sobie winni – każdy jako przyczynia się do tego, że jest właśnie tak. Ja wolałbym taką normalną, prawdziwą zimą. Pamiętam jeszcze taką z młodych lat. Kiedyś to były mrozy, dużo śniegów... Np. w 1978 roku, kiedy jechałem do Niemiec, mieliśmy wypadek, staliśmy wtedy całą noc, dopiero nas „Ruscy” na drugi dzień wyciągnęli. To była zima stulecia. Święta, sylwester były byle jakie, nie było prądu, wśledzi nie umięją. Teraz tego już nie ma, młodzi nie umięją po powiedzieć o prawdziwej zimie, no bo takiej nie znają. Ja wolałbym prawdziwą, normalną zimą, taką ze śniegiem i mrozem. Lubię każdą porę roku jednakowo, w ogóle lubię przyrodę, dużo wędкую. Zimą zdarzało mi się to robić na przereglach – teraz stan zdrowia mi na to nie pozwala. Myślę, że tej zimy już raczej zimowej pogody nie doświadczymy, choć w zeszłym jeszcze w marcu były mrozy.



Paweł Śliwiński
pracuje na rusztowaniach

Wolałbym normalną zimą, taką z większą ilością śniegu. Tegoroczna bardziej przypomina mi wiosnę, jesień. Powodem takich anomalii jest zmiana klimatu, ocieplenie. Przede wszystkim ludzie mają na to wpływ. Pamiętam taką jedną zimą – prawdziwą zimą – było dużo śniegu, mróz, na drogach duże zasy, ciężki przejazd, nie kursowały żadne autobusy – to nawet było dość niedawno, może 7-8 lat temu. Mimo tych niedogodności uważam, że zima powinna być zimą, chociaż w minimalnym stopniu. Teraz jedynie temperatura czasami przypomina, że to styczeń czy luty. Zimowe zasy, szczerze mówiąc, trochę przeszkadzają, zawsze jednak jest tak, że chcemy czegoś innego niż jest. W końcu gdy jest zima, zazwyczaj czekamy na wiosnę. Myślę, że w tym roku, już w niedługim czasie zima może nas jeszcze zaskoczyć – ale to raczej będzie chwilowe.



Urszula Binkowska
pracownica LAP

Cóż, zima powinna być, a jej nie ma. Gdyby chociaż trochę mrozu było, to by było dobrze. Ale tylko troszkę, tak -5, -6, żeby dało się dojechać do pracy. Duże zasy, duży śnieg stanowią wielką uciążliwość, jeżeli chodzi o dojazdy. Taka zima jak teraz – bez mrozu, niestety, może przynieść sporo chorób. Jedną z przyczyn takiej zimy jak obecna jest chyba dziura ozonowa. Pamiętam zimą, z 20 lat temu, gdy szło się do szkoły, śnieg był po kolana. Mróz -20stopni też pamiętam. Być może tylko ten rok jest taki wyjątkowy, być może w przyszłym będziemy mieć normalną zimą. Właściwie zima nie należy do moich ulubionych pór roku. Wolę cieplejszy klimat, z tego więc względu odpowiadają mi takie temperatury w styczniu. Wydaje mi się, że w tym roku nie będzie już prawdziwej zimy.



Lidia Pawlak
nauczycielka SP

Uważam, że zima powinna być mroźna, co najmniej miesiąc powinno być mroźna, i mroźna, tak bardziej typowo dla polskiego klimatu. Niestety, w tym roku zima jest raczej wiosenna. Na pewno nie cieszą się z tego dzieci, nie cieszą się również dorośli, którzy cenią sobie tę porę roku. Zima to dla niektórych okazja do sportowej aktywności. Przy takiej pogodzie jak teraz „cierpi” także przyroda. Gdy jest mróz – jest świeże powietrze, a wszystkie zarazki giną. Wiosenna zima nie sprzyja zdrowiu, może pojawić się więcej chorób. Zdrowie, nasz klimat się ociepla i coraz częściej będziemy mieć takie właśnie zimy. Lata natomiast będą suche, upalne i mniej deszczowe. To wpływa źle na nas, na przyrodę, dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do umiarkowanej pogody. Nie patrzę optymistycznie na te zmiany, sami jednak jesteśmy sobie winni. Jedną z przyczyn są zanieczyszczenia, trzeba liczyć się z tym, że będzie coraz gorzej, będzie coraz więcej chorób związanych ze zmianami pogodowymi, ludzie już narzekają na złe samopoczucie. Może nie jest nam zimno, ale dobrze też się nie czujemy.



Marta Wojda
maturzystka

Ja nie bardzo lubię zimą, wolę lato i wiosnę. Lubię, gdy jest ciepło, nie noszę zimna, już czekam za wiosną. W tym roku nie mamy akurat typowej zimy i mnie to cieszy – nie jest zimno, czasami zaświeci słońce, jest weselej, człowiek od razu lepiej się czuje. Nie lubię śniegów, mrozów, nie brakuje mi więc tego. Wydaje mi się, że nastąpiła zmiana klimatu, nie będziemy już mieć takich zim jak kiedyś. Z tego, co opowiadali mi rodzice, wiem, że bywało podobno strasznie. Np. gdy rodzice brali ślub było -20 stopni – nie wyobrażam sobie tego – nie wysłałbym chyba wcale z domu. Ja nie wspominam szczególnie żadnej zimy. Oczywiście pamiętam zabawy na śniegu, jazdę na sankach – gdy byłam dzieckiem to mi się nawet podobało. Teraz zimowe sporty już mnie nie pociągają. Zima to dla mnie najgorsza pora roku, nie lubię też jesieni – zwłaszcza gdy pada. Mam nadzieję, że w tym roku zima już nie powróci. Chciałabym, by było coraz cieplej – chyba na to się właśnie zapowiada.